



*W Jego ranach  
jest nasze  
zdrowie*

*Iz 53,5*



# *FARA*



*Miesięcznik parafialny przy kościele  
pw. Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej  
w Śremie*

**Luty 2015r. nr 2/94**



*Któryś za nas cierpiał rany,  
Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.*



**DROGA KRZYŻOWA - PIĄTEK  
GODZ. 17.00 - DLA DZIECI  
GODZ. 18.00 DLA DOROSŁYCH**



**GORZKIE ŻALE  
NIEDZIELA GODZ. 15.00**



### Włączeni do wspólnoty Kościoła:

Mikołaj Niewrzędowski, Agata Rutkowska, Zbigniew Dolatowski, Joanna Bykowicz



**Ś.P.**

### Odeszli do Domu Ojca:

Gerard Szampera, Petronela Nowaczyk, Zofia Skrzypek, Henryk Pawłowski, Jadwiga Adamczewska, Irena Misiorna

**Biuro parafialne:** wtorek 10:00-12:00, środa 10:00-12:00; 16:00-17:00,  
piątek 10:00-12:00, sobota 8:00-9:00. **Tel. 61 28 30 483**

**Porządek Mszy Świętych:** w dni powszednie o godz. 7:00 i 18:30;  
w niedziele o godz. 8:00; 10:00; 11:15; 12:15; 16:00 (kościół pofranciszkański); 18:00.

**Spowiedź Św.** w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Św.; w pierwsze czwartki miesiąca od godz. 17:00; w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16:00.

Artykuły do gazetki prosimy przysyłać pod adres e – mail [gazetka.fara@wp.pl](mailto:gazetka.fara@wp.pl)  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami, nie zwraca niewykorzystanych materiałów.

Czy zastanawialiśmy się kiedyś czym tak naprawdę jest w naszym życiu post? Czy zadawaliśmy sobie kiedykolwiek to pytanie? Czy potrafimy sobie na nie jasno i konkretnie odpowiedzieć?

Pismo Święte mówi, że post to wstrzemięźliwość od jedzenia, picia, snu, współżycia płciowego, by w ten sposób móc skupić się całym sobą na wzroście naszego ducha. Post to inaczej umartwianie ciała, co jest zrezygnowaniem z przyjemności cielesnych, by w konsekwencji zastanowić się i rozważyć swoje życie duchowe oraz pogłębiać się w modlitwie, przez co i wielbić najwyższego Boga.

Post dla chrześcijanina powinien być głębokim skoncentrowaniem swojej uwagi na Panu Bogu. Jednak Biblia ani Jezus Chrystus nie narzucają czy też nie nakazują nam takiego zachowania. Chrześcijański post nie jest tak zwanym „dobrym uczynkiem” wymaganym przez Pismo Święte, ale jest on bardzo ważny i wręcz zalecany jako ogniwo wzrostu życia duchowego. Jest to bardzo ważny element, przez co uważa się, że często post idzie w parze z modlitwą (Łuk. 2,37; 5,33). Natomiast w Dziejach Apostolskich odnotowano, że wierzący pościli zanim zdecydowali się podjąć jakąś ważną decyzję (Dz. 13,4; 14,23).

Post ma na celu zmianę kierunku naszego życia, ma on odciągnąć naszą uwagę od codzienności, jedzenia, picia i innych przyjemności cielesnych, by zwrócić naszą czujność na skoncentrowanie się na Panu Bogu. Jest to dowód na to, że poważnie i z rozwagą przyjmujemy naszą wspólnotę z najwyższym Bogiem. Post zazwyczaj jest przedstawiany jako wstrzemięźliwość od jedzenia pokarmów, ale nie jest to jedyna jego możliwość, ponieważ wszystko z czego rezygnujemy, by naszymi myślami być przy Panu Bogu, można zaliczyć jako sposób poszczenia. Głównym celem postu jest zwrócenie uwagi ku Bogu, modlitwie i wzroście ducha. Natomiast odwrotnością tej idei jest karcenie ciała poprzez nie przyjmowanie pokarmu, dlatego właśnie post musi mieć czasowe ograniczenia, szczególnie w tym przypadku, ponieważ nie spożywanie jedzenia przez długi czas w konsekwencji szkodzi zdrowiu człowieka.

Odmawianie sobie jedzenia nie powinno być uważane za dietę odchudzającą ani też metodę na utratę wagi, ponieważ post to umacnianie naszej więzy duchowej z Bogiem, a nie pozbywanie się zbędnych kilogramów. Post nie polega tylko na odmawianiu sobie pokarmu, ale też na rezygnacji z innych rzeczy sprawiających nam przyjemność, dlatego każdy kto chce może pościć i skoncentrować swoją uwagę na Panu Bogu. Istnieje wiele form poszczenia, przykładami są: odpuszczenie sobie oglądania telewizji, ograniczenie używania komputera i Internetu, odmówienie sobie słodyczy oraz wiele, wiele innych.

Biblia nie nakazuje nam postu, ale szczególnie go zaleca, dlatego dobrze by było, gdyby chrześcijanie raz na jakiś czas pościli, ponieważ według Pisma Świętego wierzący powinni pogłębiać swoje więzi z Bogiem. Więc nie przechwalajmy się i nie pokazujmy wszystkim dookoła, że pościmy, gdyż nie inni ludzie mają to zauważyć, ale sam Bóg, który patrzy z nieba.

Post dla chrześcijanina to tak naprawdę nie tylko umartwienie swojego ciała poprzez odmawianie sobie pokarmu czy innych przyjemności. Chrześcijański post to poświęcenie się dla najwyższego Ojca. Biblia uczy nas postu, który nie jest jednorazowym samozaparciem, lecz bardzo ważnym sposobem życia człowieka służącego innym, zawsze gotowego do poświęceń. Tak właśnie powinien wyglądać nasz post, który uświadamia człowieka do czego jest tak naprawdę stworzony i który nie lęka się wyciągać pomocną dłoń do biednych, głodnych czy bezdomnych. W ten sposób chrześcijański post uczy nas pokory i uniżenia. Poszcząc wyrzekamy się przyjemności, by móc służyć Bogu. Jednakże jednorazowe zaparcie samego siebie nie wystarcza, by móc spełnić taką koncepcję postu i nie jest stylem życia sługi poświęcającego się i żyjącego dla Pana Boga i innych.

Chrześcijański post daje nam możliwość wyciszenia się i wsłuchania się w słowa Ojca. Skutkiem postu jest nie tylko wewnętrzna harmonia i spokój, ale też uleczenie, uzdrowienie naszej chorej duszy, którą przepelni wiarą i pokorą. Dzięki temu sprawiedliwość i chwała Pańska zawsze pójdą w parze z człowiekiem, a Pan go wysłucha i zawsze będzie gotów mu pomóc.

Martyna Bartkowiak

## SYMBOLE I ZNAKI WIELKIEGO POSTU

Rola Wielkiego Postu w roku liturgicznym jest niebagatelna. Czas ten pomaga nam przeżyć tajemnice naszego zbawienia i doświadczyć je na nas samych. Liturgia pod tym względem proponuje nam różne znaki i symbole, czerpiąc obficie z utartej wcześniej tradycji ludzkiej, której Bóg przydaje zbawczą treść. Warto przyrzeć się tym symbolom i znakom, by zrozumieć przesłanie zbawczego planu Boga również w stosunku do każdego z nas. Oczywiście skoncentrujemy się tylko na tych najbardziej charakterystycznych dla Wielkiego Postu.

*Okres czterdziestu dni*

Wielki Post trwa 40 dni. Jest to liczba symboliczna na oznaczenie specjalnego czasu przygotowania na rzeczywiste spotkanie z Bogiem. Człowiek, z racji swojej małości i grzeszności, potrzebuje stanąć przed Bogiem odpowiednio przygotowany, a do tego potrzebny mu jest najpierw czas. Prorocy długo przygotowywali się na spotkanie z Bogiem, szczególnie wtedy, kiedy czekała ich ważna do spełnienia misja. Mojżesz przez 40 dni i

Tobiasza (Tb 11,8, 11n). Księga Mądrości Syracha zawiera pochwałę zawodu lekarza (Syr 38,1-2, 12n). Syrach domaga się szacunku dla lekarza, który z racji zdolności i wiedzy otrzymanej od Boga winien cieszyć się poważaniem. Zdolności lekarza i jego skuteczność zależą od Boga. Lekarz i pomagający jemu aptekarz przyrządzający proste leki, są tylko narzędziem Boga, który troszczy się o dzieło przez siebie stworzone.

W Nowym Testamencie poglądy, że choroba jest przeciwstawieniem stwórczemu planowi Boga, że jest wynikiem wpływu złego ducha oraz to, że istnieje związek między chorobą a grzechem – chrześcijaństwo przyjmuje, nie wykluczając jej naturalnych przyczyn (Mt 12, 22; Łk 13,16; J 5,4). W tekstach Marka (Mk 2,5; por. J 5,14) Pan Jezus nie zaprzecza związkowi, jaki istnieje między chorobą a grzechem. Jezus stawia chorobę w zupełnie innym świetle. Ewangelista pisze: „Przechodząc ujrzał człowieka ślepego. Pytano Go, kto zawinił?” Słyszymy odpowiedź: „ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9,3n; 11.4). Jezus widzi w chorobie zło, które niszczy człowieka będące następstwem grzechu, widzi potęgę szatana wobec człowieka: „...a tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi nie należało uwolnić od tych więzów?” (Łk 13,16). Chrystus nie pozostaje obojętny wobec cierpienia, ogarnia Go uczucie litości (Mt 20,34). Ciągłe spotyka się z chorobami na duszy i ciele, uzdrawiając ludzi. Biblia przedstawia Chrystusa jako Lekarza działającego cuda. Lekarza dusz.

Wszystkim chorym, którzy przychodzą do Jezusa z ufnością (Mk 1,40; Mt 8,2-6) Jezus stawia jedno wymaganie, aby wierzyli, bo wszystko jest możliwe dla tego, który wierzy. (Mt 9,28; Mk 5,36; Mk 9,23).

Jezus w swej działalności troszczy się o duszę człowieka i jej zbawienie. Uzdrawienia są przedstawiane w ewangeliach przez pryzmat miłosierdzia Jezusa. Jednego, czego żąda Pan Jezus to podziękowania nie dla siebie, lecz dla Boga, naszego Stwórcy. Misją Jezusa jest uzdrawianie całej ludzkości także w naszych czasach. B.S.

Opracowano na podstawie: Biblia a medycyna

*Przekazując 1% swojego podatku pomagasz w renowacji zabytkowego kościoła.*

*Jak to zrobić?*

- 1. Wybrać **Fundacje na Rzecz Rewaloryzacji Miasta Śrem** jako organizację pożytku publicznego (OPP), której chcemy przekazać 1% podatku.*
- 2. W rocznym zeznaniu podatkowym (PIT), w dziale Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP), należy wpisać numer **KRS 0000051322. Cel: Kościół pw. NMP Wniebowziętej w Śremie***

6. Ten Światowy Dzień Chorego powierzam macierzyńskiej opiece Maryi, która przyjęła w swoim łonie i zrodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana.

O Maryjo, Stolico Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu bliźniemu i przez samo doświadczenie cierpienia mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca.

Do tej modlitwy w intencji was wszystkich dołączam moje Apostolskie Błogosławieństwo.

## POJĘCIE CHOROBY W BIBLI

Przez zdrowie w Starym Testamencie rozumiano pełnię życiowych sił, natomiast choroba oznaczała wszelką słabość i ułomność. (Ps 38/37/11). Długie życie oraz zdrowie było nagrodą za wypełnianie przykazań Bożych. Pamiętano o słowach: „...bo ja, Jahwe, chcę być twoim lekarzem”. (Wj 15,16).

Biblia Hebrajska przedstawia organizm człowieka składający się z duszy i ciała. Dusza oznacza gardło. W przypadku Jonasza: „wody objęły mnie zewsząd aż po gardło”. (Jon 2,6). Dusza oznacza żywe „ja”, żywą istotę, także energię istoty żywej, wyraża osobę (Rdz 2,7). Ciało i dusza rozumiane są jako nierozdzielna całość. Jest to organizm bardzo syntetyczny, materialny, ale jednocześnie duchowy. Życie organizmu cechuje duch. Duch jest siłą witalną czerpaną z wysoka, która utrzymuje istoty żywe przy życiu. Choroba jest według Biblii utratą ducha – duch opuszcza nas w mniejszym lub większym stopniu. Choroba jest utratą równowagi, podczas gdy odzyskanie zdrowia powoduje, że na nowo wraca duch, że Bóg nas „naładowuje tchnieniem”. Choroba daje początek śmierci, która polega na niemal całkowitym pozbawieniu tchnienia, czyli ducha.

W Starym Testamencie choroba uważana jest za następstwo grzechu. Bóg stworzył człowieka do szczęścia (Rdz 2,8-17). Choroba, podobnie jak inne zło, spotyka człowieka, jest sprzeczna z zamiarem Boga i uważana jest jako skutek grzechu (Rdz 3,16-19). Jest znakiem gniewu Bożego na ludzkość i jego grzeszność (Wj 9,1-12).

Izraelici w chorobach kierowali modlitwą do Jahwe jako lekarza. W pieśniach wołano: „uzdrow mnie Panie” (Ps 6,3; Jr 17,14), w pieśniach dziękczynnych składano wyznanie: „Tyś mnie uzdrowił” (Ps 30/29/, 3; 103/102/,3). Biblia wskazuje że od Boga wszystko pochodzi, że Bóg zsyła chorobę, pozwala na nią oraz leczy z niej (Pwt 32,39; Oz 6,1), że jest najlepszym lekarzem (Wj 15,26; Pwt 32,29). Stary Testament ceni pomoc lekarską i poleca z niej korzystać. Zabiegi lekarskie wykonuje Izajasz, który pragnie uleczyć Ezechiasza (2Krl 20,7) i Rafael żeby uzdrowić chorego

nocy przebywał na górze Synaj poszcząc, by otrzymać wreszcie tablice 10 przykazań. Eliasz, mocą pokarmu niebieskiego, szedł przez 40 dni i 40 nocy aż do Bożej góry Horeb, by doświadczyć spotkania z Bogiem w postaci cichego poszumu wiatru. Nawet pogańscy Niniwici, dzięki pracy Jonasza, potrafili przez 40 dni pościć, by przebłagać Boga i przekonać Go do ocalenia ich miasta od zagłady. Tym bardziej Jezus, idąc za przykładem tego symbolicznego znaku, udaje się na pustynię, by przez 40 dni przygotować się do swojej misji zbawczej. Każdy z nas w okresie Wielkiego Postu otrzymuje więc swoje 40 dni, czas na przygotowanie do szczególnego spotkania z Bogiem w tajemnicy zbawienia

### *Przebywanie na pustyni*

Okres 40 dni przygotowania na spotkanie z Bogiem ma również szczególne miejsce: na pustyni, z dala od zgiełku świata i jego uciech, tzn. w ciszy, tam, gdzie rzeczywiście można Boga usłyszeć w głębi swojego serca. Oddalenie pustynne, niekoniecznie musi oznaczać dokładnie pustynię. Chodzi raczej o każde miejsce odosobnienia, które bardziej sprzyja temu spotkaniu. Prorocy i rzesze świętych z reguły wybierali pustynie, gdzie z powodu braku pokarmu i wody, doświadczali swojej niewystarczalności, a tym samym głębszego pragnienia Boga. Taki jest również przypadek Jezusa, który po ludzku chce nam pokazać, gdzie najpierw należy szukać Boga: z dala od zgiełku świata w głębokiej ciszy własnego serca. Tę pustynię czy oddalenie musimy sobie zapewnić sami, żyjąc z dala od hulanek i zabaw tego świata. *Posypanie głowy popiołem*

Gest posypania głowy popiołem jest pierwszym momentem i znakiem wejścia człowieka na drogę spotkania z Bogiem. Przebywanie na pustyni, by nie było jałowe, wiąże się najpierw z przyjęciem odpowiedniej postawy wewnętrznej człowieka: przyznanie się do własnej niegodności i grzeszności. Jest to znak uznania swojej pozycji i miejsca w obliczu Boskiego majestatu i miłosierdzia, które nazywa się pokorą. W tradycji Izraela, oprócz innych znaczeń: smutku, bólu i żałoby, wyrażał go zewnętrzny gest posypania głowy popiołem. Stawiał on człowieka w prawidłowej pokornej postawie do Boga przypominając, że jest nikim (prochem) ze swoją pychą („Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”), dlatego potrzebuje nawrócenia, co przypominają słowa kapłana podczas posypania popiołem: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

### *Post, jałmużna i modlitwa*

Postawa pokory (wyrażona w posypaniu głowy popiołem) wprowadza człowieka w atmosferę pustyni, czyli koniecznego odosobnienia, gdzie odbywa się powolny proces spotkania z Bogiem. Atmosferę tę stwarzają: post, jałmużna i modlitwa, trzy podstawowe biblijne działania człowieka jako swoiste znaki jego nawrócenia i pokory. Wszystkie te elementy były wcześniej wykorzystywane przez proroków Izraela i świętych Kościoła, już nie mówiąc o samym Jezusie, który na pustyni pościł i modlił się, by w swoim

czasie oddać swoje życie na krzyżu. Działania te w efekcie są wyrazem naszej miłości, wewnętrznej zadumy i powagi nad tajemnicami zbawienia, które wprowadzają w samo centrum środowiska Bożego. One w sumie stanowią treść przebywania na pustynnym odosobnieniu, by uczyć nas słuchania woli Bożej i wrażliwości na prawdziwe potrzeby drugiego człowieka.

### *Kolor fioletowy*

Wielkopostną atmosferę przebywania człowieka na pustyni oddaje kolor krwi (czerwony) zmieszany z niebiańskim celem (niebieski), czyli: fiolet, znak żałoby i smutku, mozolnej pracy i udręki, typowej dla środowiska pustynnego, gdzie wszystko jest wybrakowane i o wszystko trzeba walczyć, by w końcu cieszyć się owocami spotkania z Bogiem. Jest to zarazem znak przelania krwi Syna Bożego, który obniżył nam wyżyny błękitnego nieba.

### *Nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali*

Trzy podstawowe działania wielkopostne, tj. post, jałmużna i modlitwa, są karmione treściami zbawczymi, dzięki którym dokonało się zbawienie. Chodzi tu o nabożeństwa wielkopostne, jako formy ciągłego przypominania o miłości Bożej względem człowieka; miłości, która oddała się na krzyżu za nasze grzechy. Relacja o tej miłości, tak pieczołowicie przechowywana w sercu Matki Jezusa, zachowała się w przekazach biblijnych, i jako taka była przedmiotem medytacji mnichów i ojców pustyni. Z czasem jednak w postaci uproszczonej i ludowej stała się treścią specjalnych nabożeństw wielkopostnych: rozważania Drogi krzyżowej Jezusa Chrystusa krzewione przez zakony żebracze (XII w.), oraz pobożne rozpamiętywanie Męki Pańskiej w postaci tzw. Gorzkich żali zachowanych wyjątkowo w polskiej religijności od XVIII w.

Róbmy wszystko, abyśmy w okresie Wielkiego Postu, w który wkraczamy po raz kolejny tego roku, wykorzystali czas nam dany i stworzyli atmosferę pustyni w naszym sercu. Posypmy nasze głowy popiołem i rozpocznijmy krwawą walkę z naszymi wadami i egoizmem stosując oręż cnót i działań wielkopostnych, by spotkać Boga w głębi serca. Wspierajmy się przy tym ogniem miłości, która pchnęła Syna Bożego na krzyż, przypominając się podczas każdego nabożeństwa.

## PLAN DNIA JEZUSA

Myślę, że Jezus jest fenomenalnym przykładem na to, że codzienna modlitwa porządkuje dalszy plan dnia. Wprowadza spokój w każdą sferę naszego działania i pozwala nam żyć w ciągłym akcie zawierzenia i łączności z Bogiem.

Gdy Jezus po wyjściu z synagogi przyszedł z Jakubem i Janem do domu Szymona i Andrzeja. Teściowa zaś Szymona leżała w gorączce. Zaraz powiedzieli Mu o niej. On zbliżył się do niej i ująwszy ją za rękę podniósł.

mocny nacisk na «jakość życia», skłaniając do uwierzenia, jakoby życie poważnie dotknięte chorobą nie było warte przeżycia!

4. Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu. Świat, w którym żyjemy, zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jesteśmy pochłonięci pośpiechem, gorączkowym działaniem, produkcją, a w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresowności, zatroszczenia się o bliźniego, zajęcia się nim. W gruncie rzeczy u źródeł takiej postawy jest często letnia wiara, która zapomniała o słowach Pana, który mówi: «Wszystko to Mnieście uczynili» (por. Mt 25, 40).

Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze «absolutny priorytet 'wyjścia poza siebie ku bratu'», jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak, by dokonać rozeznania na drodze duchowego rozwoju, odpowiadając na absolutnie bezinteresowny dar Boga (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 179). Z samej natury misyjnej Kościoła wypływa «czynna miłość bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje» (tamże).

5. Mądrość serca to bycie solidarnym z bratem bez osądzania go. Miłość potrzebuje czasu. Czasu, aby leczyć chorych, i czasu na ich odwiedzanie. Czasu, aby być przy nich, jak przyjaciele Hioba: «Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu» (Hi 2, 13). Przyjaciele Hioba jednakże skrywali w sobie negatywny osąd o nim — myśleli, że jego nieszczęście było karą Bożą za jakąś jego winę. Natomiast prawdziwa miłość jest dzieleniem się bez osądzania, bez usiłowania nawracania drugiego; jest wolna od owej fałszywej pokory, która w gruncie rzeczy szuka uznania i chełpi się dokonanym dobrem.

Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym. I ta odpowiedź miłości na dramat ludzkiego cierpienia, zwłaszcza cierpienia niezawinionego, pozostaje na zawsze wryta w ciele Chrystusa zmartwychwstałego, w tych Jego chwalebnych ranach, które są zgorszeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary (por. homilia podczas kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 r.).

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność biorą górę nad naszym życiem, będącym darem, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowaną sposobnością przekazywania łaski i źródłem, z którego można czerpać i umacniać *sapientia cordis*. W ten sposób staje się zrozumiałe, że Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: «Dotąd Cię znałem ze słyszenia, teraz ujrzało Cię moje oko» (Hi 42, 5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że człowiek swoim umysłem nie jest w stanie do końca go pojąć.

Pawła II, zwracam się do was wszystkich, którzy nosicie ciężar choroby i na rozmaite sposoby jesteście złączeni z ciałem cierpiącego Chrystusa; jak również do was, którzy zawodowo i jako wolontariusze pracujecie w służbie zdrowia.

Tegoroczny temat zachęca nas do medytacji nad słowami z Księgi Hioba: «Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi» (29, 15). Chciałbym ją podjąć w perspektywie sapientia cordis — mądrości serca.

1. Mądrość ta nie jest wiedzą teoretyczną, abstrakcyjną, wynikiem rozumowania. Raczej jest ona, jak opisuje ją św. Jakub w swoim Liście, «czysta dalej — skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy» (3, 17). Jest ona zatem postawą wzbudzoną przez Ducha Świętego w umysłach i sercach tych, którzy potrafią otworzyć się na cierpienie braci i dostrzegają w nich obraz Boga. Dlatego posłużmy się słowami modlitwy Psalmu: «Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca» (Ps 90, 12). W tej sapientia cordis, która jest darem Boga, możemy zawrzeć owoce Świątowego Dnia Chorego.

2. Mądrością serca jest służba bliźniemu. W mowie Hioba, która zawiera słowa: «Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi», jest podkreślony wymiar służby potrzebującym ze strony tego prawego człowieka, który cieszy się pewnym autorytetem i zajmuje godne miejsce wśród starszych miasta. Jego wielkość moralna przejawia się w służbie ubogiemu, który prosi o pomoc, a także w trosce o sierotę i wdowę (por. Hi 29, 12-13).

Jakże wielu chrześcijan również dziś świadczy nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerzej wierze, że są «oczami niewidomego» i «stopami chromego»! Są to osoby będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i uciążliwa. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno jest pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyrazić swojej wdzięczności. A jednak, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana, a jest się też szczególnym wsparciem dla misji Kościoła.

3. Mądrość serca to trwanie przy bracie. Czas spędzony u boku chorego jest czasem świętym. Jest wielbieniem Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który «nie przyszedł, aby Mu służyli, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu» (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: «Ja jestem pośród was jako ten, kto służy» (Łk 22, 27).

Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, skłaniającego nas do poświęcenia czasu tym naszym siostram i braciom, którzy dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości czują się bardziej kochani i umocnieni. Jak wielkie kłamstwo kryje się natomiast w pewnych wyrażeniach, które kładą

Gorączka ją opuściła i usługiwała im.

Z nastaniem wieczora, gdy słońce zaszło, przynosili do Niego wszystkich chorych i opętanych; i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrawił wielu dotkniętych różnymi chorobami i wiele złych duchów wyrzucił, lecz nie pozwalał złym duchom mówić, ponieważ wiedzieli, kim On jest.

Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił. Pośpieszył za nim Szymon z towarzyszami, a gdy Go znaleźli, powiedzieli Mu: „Wszyscy Cię szukają”. Lecz On rzekł do nich: „Pójdźmy gdzie indziej, do sąsiednich miejscowości, abym i tam mógł nauczać, bo na to wyszedłem”. I chodził po całej Galilei, nauczając w ich synagogach i wyrzucając złe duchy. - Mk 1, 29-39

Jaki jest Twój plan dnia? Czy Twoje czyny są zdecydowane, pewne? A może chaotyczne i nieuporządkowane? Jak wygląda Twoja organizacja czasu na pracę, studia, rodzinę, dom, modlitwę, przyjaciół? Czy masz priorytety, ład i porządek, czy też marnujesz czas na rzeczy bezwartościowe i niepotrzebne, przez co zaniedbujesz rzeczy ważne?

Spójrz dziś na Jezusa – jak On przeżywa swój dzień. Cały czas służy i jest dla innych. Przychodzi do teściowej Szymona i ulecza ją. Potem znajduje czas dla chorych, opętanych i najbardziej potrzebujących – dla tych, którzy tłumnie przychodzą do Niego lub zostają przyniesieni przez innych z przekonaniem, że tylko On może ich uleczyć. Nie ma zbyt wiele czasu dla siebie, ale w swej codziennej aktywności, byciu dla innych, służeniu, pomaganiu, nauczaniu, głoszeniu Dobrej Nowiny, uzdrawianiu, leczeniu chorych, wypędzaniu złych duchów i życiu w zapomnieniu o sobie zawsze znajduje czas na MODLITWĘ. Bo to modlitwa przekładała się na wszystko, co robi. Dzięki niej Jego czyny były zdecydowane i efektywne. Ale co istotne – modlitwa Jezusa nie była improwizacją. On szukał dla niej nie tylko odpowiedniej przestrzeni, ale i czasu. Za dnia nauczał w świątyni i pomagał, a nad ranem – jak pisze św. Marek – kiedy było jeszcze ciemno wychodził się modlić, by oddawać się Ojcu. On był elastyczny, dostosowywał modlitwę do zewnętrznych zajęć, lecz nigdy jej nie opuszczał, nie szukał wymówek, nie zastępował się zmęczeniem, trudem, zbyt dużą ilością zajęć. On bezgranicznie oddawał się Bogu, otwierał na wypełnianie Jego woli. Jego czyny, myślenie, wrażliwość na ludzi, reakcje były przemienione przez modlitwę, bo On każdą chwilę wykorzystywał jako akt zawierzenia i miłości ku Ojcu.

Myślę, że Jezus jest fenomenalnym przykładem na to, że codzienna modlitwa porządkuje dalszy plan dnia. Wprowadza spokój w każdą sferę naszego działania i pozwala nam żyć w ciągłym akcie zawierzenia i łączności z Bogiem. Modląc się regularnie, Jezus staje się częścią naszego organizmu. Przenika swym boskim promieniowaniem ducha, wprowadzając tam całą Tróję Świętą. Dokonuje swego dzieła w każdym, odnawiając w nim swój pierwotny obraz.

Jezus pragnie mieszkać między nami, On pragnie żyć pełnią w naszym

sercu i buchać żarem miłości Ducha Świętego. Jednak aby się tak stało, każdy z nas musi znaleźć swoje miejsce, w którym będzie oddawał się Bogu na modlitwie. Dlatego z pokorą Dziecka Bożego wejdź w ciszę do swojej izdebki i tam módl się. Nie trzeba, żebyś dużo mówił – jak mówi św. Teresa z Avilla – lecz żebyś dużo kochał. Narzuć sobie dyscyplinę, postanowienia, zorganizuj życie i zrób porządek, tak by oswobodzić się od trosk i zajęć niepotrzebnych. Ustal plan dnia, priorytety i wartości i niech zawsze będzie w nim czas dla Boga, na modlitwę, na przebywanie Serce w Serce z tym, który nas miłuje. Żyj chwilą obecną nie pozwalaj się pogrążyć trosce o sprawy materialne, próbuj każdą rzecz robić ze spokojem, nie zadręczaj się o inną. Żyj w spojrzeniu Boga, w Jego obecności i stałym dialogu z Nim, nie zapominając o Nim w trakcie wszystkich twoich zajęć i obowiązków. Wszystko przeżywaj razem z Nim, pamiętając słowa W. Stinissena: Modlimy się zawsze albo nie modlimy się wcale.

Pamiętaj, że wszystko co piękne wymaga trudu. Dlatego trzeba od siebie dużo wymagać, nie zniechęcać się i wytrwać. Niech zatem Jezus będzie dla Ciebie modelem człowieczeństwa, wzorem wytrwałości, służby, zapomnienia o sobie i nieustannej modlitwy.

Basia Czukiewska

## JAŁMUŻNA: CZY DAWAĆ I KOMU?

Czujemy się niezręcznie, a czasem bezsilni, wobec ludzi zebranych pod kościołami czy na ruchliwych ulicach przed wielkimi supermarketami. Frustracja nasza jest tym większa, że wiemy, iż jako chrześcijanie winniśmy praktykować miłosierdzie względem bliźniego w potrzebie. Jednak, z drugiej strony słyszymy, jak wielu ludzi podszywa się pod żebraków, chcąc wyłudzić od nas pieniądze na alkohol czy narkotyki. Jak wobec tego należy postąpić? Jedno jest pewne, powinniśmy pomagać innym w imię chrześcijańskiej praktyki jałmużny. Kościół przypomina o niej, szczególnie w okresie Wielkiego Postu, obok postu i modlitwy. Idealem jest, aby była ona praktykowana, na co dzień, w kierunku wyeliminowania krzywdy i niesprawiedliwości, która jest jeszcze na świecie, a przecież została pokonana na krzyżu przez zbawczy akt miłości Chrystusa. Można powiedzieć, że Chrystus zrobił ze swojej strony wszystko, co było możliwe, wzywając teraz każdego z nas do działania. Jałmużna jest poniekąd wołaniem Boga do wyznawców Chrystusa, by zmieniali świat na lepsze zgodnie z Jego planem zbawczym. Kościół od początku uwrażliwiał chrześcijan na ten aspekt życia. Znamy wiele opowiadań z żywotów świętych, które pokazywały jałmużnę niemal, jako bramę do nieba. W świetle wspomnianych wątpliwości, złego doświadczenia i wezwania do świadczania dobra bliźnim, warto zastanowić się nad zagadnieniem jałmużny: czym ona rzeczywiście jest, dlaczego należy ją praktykować, w stosunku do kogo i w

grzechy były czerwone jak szkarłat, jak śnieg wybieleją” (Iz 1, 18). Wielki Post jest zatem drogą prowadzącą do samego Boga. To czas indywidualnej oraz intensywnej pracy ascetycznej, w której wsparciem są nam rekolekcje parafialne czy spowiedzi, przez które przygotowujemy się do świąt wielkanocnych.

O niezwykle ważnym aspekcie Wielkiego Postu, przypomni nam Środa Popielcowa. Liturgia tego dnia nie bez kozery przewiduje posypanie głów popiołem. Popiół, kojarzyć ma się nam z przemijaniem, dlatego wśród słów wypowiedzianych podczas posypywania, możemy usłyszeć „prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Tu chodzi o przywrócenie odpowiednich proporcji świata. Pamiętając o wyjątkowej nietrwałości wszystkiego, co doczesne – mamy nadzieję na wieczność.

Do dobrego przeżywania tego czasu, wsparciem są nam: modlitwa, post i jałmużna. Każdej niedzieli tego okresu, odprawiane są Gorzkie Żale, a w piątki – nabożeństwa Drogi Krzyżowej, które pomagają zrozumieć ogrom miłości Boga do Człowieka.

Na co w szczególności powinniśmy zatem zwrócić uwagę? Pamiętajmy m.in. o większej wstrzeźliwości w jedzeniu i picciu, unikajmy zbytecznych hucznych zabaw. Nie zapominajmy o korzystaniu z sakramentu pokuty i pojednania oraz wykazujmy większą wrażliwość na potrzeby innych. Skupmy się na Słowie Bożym – na tym, co ma ono nam do przekazania.

Cykl wielkanocny nie składa się jednak z samego przygotowania – najistotniejsze są w końcu same święta Wielkiej Nocy, którym Kościół dawał (i daje) najwyższą rangę. Jest to pamiątka zwycięstwa nad piekłem, szatanem i samą śmiercią – przez Chrystusa. Bo w końcu, jak pisze św. Paweł: „A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy ożywieni będą”.

Bóg jest w stanie skutecznie pokierować naszym życiem i zatrzymać nasze ciągłe zabieganie. Ten okres jest dla nas niezwykle istotny – jego brak, prędzej czy później jest w stanie wyjąłować nas z naszego człowieczeństwa i wrażliwości na słowo Boże.

Wielki Post zakończy się tuż przed wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej (w Wielki Czwartek).

Damian Kopaczyński

## ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2015 R.

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana



od niedzieli przed Środą Popielcową i trwać będzie w bieżącym roku do Uroczystości Trójcy Przenajświętszej włącznie. Przyjęcie Komunii św. z okazji Wielkanocy w naznaczonym terminie należy do podstawowych obowiązków katolika.

Zachęcam gorąco Archidiecezjan, aby z żywą wiarą i żarliwą skrucą przystąpili do Sakramentu Pojednania i duchowo odnowieni przyjęli Chrystusa w Komunii św.

### III DANINA DIECEZJALNA

Każdy wierny – w miarę swoich możliwości – zobowiązany jest do troski o potrzeby wspólnoty Kościoła. Jedną z form tej troski jest danina diecezjalna, składana w okresie Wielkiego Postu na potrzeby naszej Archidiecezji. Fundusze z daniny diecezjalnej przeznaczane są na działalność charytatywną prowadzoną przez Caritas Archidiecezji Poznańskiej, na potrzeby Arcybiskupiego Seminarium Duchownego oraz na funkcjonowanie instytucji centralnych Archidiecezji.

Serdecznie dziękuję za zrozumienie tych potrzeb i za składane ofiary.

+ Stanisław Gądecki  
Arcybiskup Metropolita Poznański

## MEKA, SMIEĆ I ZMARTWYCHWSTANIE

W Środę Popielcową, rozpoczyna się czterdziestodniowy okres przygotowania do najważniejszej uroczystości – świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Wprawdzie powinien być to dla nas czas niezwykły, to zanim zabrzmią radosne aklamacje „Alleluja” – będziemy trwać w duchu pokuty i kontemplacji.

W wymiarze podobnym do współczesnego – Wielki Post, obchodzony jest w Kościele od IV wieku, jako czas odnowienia i pokuty w połączeniu z praktykami postnymi i wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych. To przypomnienie postu i modlitwy Chrystusa, który walczył z szatańskimi pokusami dając nam przykład wierności i posłuszeństwa Ojcu.

Okres Wielkiego Postu może pozornie prowadzić nas to pesymizmu. Nie dajmy się jednak zwiść ciemnym kolorom, pełnym smutku pieśniom czy dekoracjom, towarzyszącym temu okresowi. Człowiek od czasu, do czasu potrzebuje chwili umartwień. Okres w który wkraczamy, powinien zatem być przepełniony ćwiczeniami dla poprawienia kondycji duchowej.

Początek Wielkiego Postu to czas, w którym przypominamy sobie o grzechach i słabościach. Nienawiść, złość, brak przebaczenia – to boleści schowane głęboko. Niektóre rany są stare, inne mają zaledwie kilka miesięcy. Nie możemy jednak doszukiwać się tutaj, o zgrozo, cierpiętnictwa! Na tle szczerzej refleksji o własnych (i nie tylko) grzechach, przy akompaniamencie pieśni pasyjnych – mamy pomyśleć z niecodziennym zachwytem o Bożym Miłosierdziu, nie zapominając, że „choćby nasze

jaki sposób? Warto sprecyzować te pytania, by widzieć swoje działanie w perspektywie Bożych pryncypiów.

### *Czym jest jałmużna?*

Jałmużna jest praktycznym znakiem naszej wiary oraz miłości do Boga i bliźniego. Winna być praktykowana z motywów religijnych i humanitarnych, ponieważ jest jeszcze taka potrzeba wobec doświadczenia grzechu, niesprawiedliwości i krzywdy innych ludzi, którzy nie mieli tyle szczęścia, możliwości lub siły, by w wystarczający sposób zabezpieczyć swój byt materialny i ulżyć swemu losowi. Jałmużna jest jednym z podstawowych sposobów, by ten fakt minimalizować, jeśli nie można go całkowicie wyeliminować. Polega ona na dzieleniu się z bliźnim tym, co posiadam, w imię sprawiedliwości, ale przede wszystkim, miłości i miłosierdzia. Winna zależeć od moich możliwości, od tego, kim jestem, co robię, jaką zajmuję pozycję w otaczającym mnie środowisku? Być może otrzymałem to wszystko, aby teraz służyć swoimi możliwościami tym, którzy sami nie mogą zatroszczyć się o siebie? Dajemy z miłości dopiero wówczas, gdy sprawiedliwie rozporządzamy własnymi dobrami. Jest ona ofiarą nie z tego, co mi zbywa, lecz bezinteresownym darem, podzieleniem się tym, o co sam muszę często zabiegać, czego mi brakuje. Dlatego jest to dar miłości. Należy się tu jednak wystrzegać: pychy (satysfakcji) w dawaniu, oraz uzależnianiu od siebie jej biorcy, ponieważ niszczą one czystą intencję. Dopiero w świetle tych wypaczeń można zrozumieć słuszną uwagę Jezusa, który zachęcał do dawania jałmużny w ukryciu (Mt 6,3-4).

### *Owoce jałmużny*

Podczas dawania jałmużny uruchamia się szereg duchowych i naturalnych procesów, które zaczynają świadczyć o działaniu Bożym. Z jednej strony zostaje zaspokojona potrzeba ubogiego człowieka, który będąc nią obdarowany zaczyna dziękować darczyńcy i Bogu. Pod wpływem dziękczynienia, zmienia się obraz samego Boga i chrześcijaństwa zbliżając wspomnianego do Boga i społeczeństwa. Z drugiej strony, dający jałmużnę otrzymuje niebiańską nagrodę, już nie mówiąc, że wzrasta poznanie Boga w jego życiu. Jałmużny, tak jak modlitwy, również docierają do nieba i przynoszą duchowe przełomy w życiu darczyńców. Przykładem może tu być postawa Korneliusza, opisana w Dziejach Apostolskich. Jego pobożne życie wsparte modlitwami i jałmużnami przyniosło w swoim czasie poznanie Ewangelii krajom pogańskim (Ap 10,2-4). Dając to, czego i tak nie możemy zatrzymać dla siebie, zyskujemy sobie skarb, którego nigdy nie stracimy. Jezus zachęca, by „uczynić sobie sakwy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, a mól nie niszczy” (Łk 12,33). W taki więc sposób, nie tylko zyskujemy sobie niebo, ale mamy również swój udział w szerzeniu królestwa Bożego już tu na ziemi, w naszym konkretnym miejscu i czasie.

### *Komu ją dawać?*

W świetle powyższych rozważań, można się zastanawiać, komu należy dawać jałmużnę? Śledząc życie świętych, którzy praktykowali jałmużnę, można powiedzieć: każdemu w potrzebie. Niektórzy dawali ją również tym, którzy zdawaloby się na nią nie zasługiwali, ponieważ byli pijakami lub oszustami. Święci ci uważali, że liczy się otwarte i miłosierne serce, a Pan Bóg i tak robi z jałmużną, co potrzeba. Trudno się z tym całkowicie zgodzić; święci czasami bywali szaleni w swych pomysłach dla królestwa Bożego. Jednakże w naszej decyzji, komu jej udzielić, winniśmy porozmawiać z proszącym orientując się, co do jego intencji i czego tak naprawdę potrzebuje. Czasem nie wystarczy doraźna pomoc, ale trzeba będzie pomoc w wyszukaniu pracy, noclegu, zapewnieniu korzystania ze społecznych zasiłków, jeśli mam taką możliwość i chęć poświęcić swój czas. Nie powinno się jednak dawać pijakom i narkomanom, bowiem przez ten datek możemy przyczyniać się raczej do ich większego upadku niż podniesienia na duchu. Zawsze jednak winniśmy być gotowi do pomocy bliźnim, nie czekając na interwencje państwa czy organizacji społeczno-charytatywnych, ponieważ po tych dziełach miłosierdzia będziemy rozpoznani przez naszego Pana.

## WSKAZANIA PASTERSKIE DOTYCZĄCE PRZEPISÓW POKUTNYCH W ZWIĄZKU Z WIELKIM POSTEM

„Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zglądzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy” (Dz 3,19-21). Wszyscy wierni, każdy na swój sposób, na podstawie prawa Bożego zobowiązani są czynić pokutę. Żeby jednak – przez wspólne zachowanie pokuty – złączyli się między sobą, zostają nakazane dni pokuty, podczas których wierni powinni przeznaczać więcej czasu na modlitwę, wykonywać czyny pobożności i miłości, podejmować akty umartwienia przez wierniejsze wypełnianie własnych obowiązków, zwłaszcza zaś zachowywać post i wstrzemięźliwość (por. kan. 1249 KPK). Dniami pokuty w Kościele powszechnym są poszczególne piątki całego roku i czas Wielkiego Postu (por. kan. 1250 KPK).

Mając na uwadze powyższe normy, polecam, aby w Archidiecezji Poznańskiej przestrzegano następujących zasad:

### I PRZEPISY POSTNE

#### A. *Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły*

1. Wierni, którzy ukończyli 14. rok życia, są zobowiązani do zachowania w ciągu całego życia wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w następujące dni:

we wszystkie piątki całego roku,  
w Środę Popielcową.

Równocześnie – ze względu na tradycję tego dnia w Polsce –

zachęcam wiernych do zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w Wigilię Bożego Narodzenia.

Wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych nie obowiązuje, jeżeli zgodnie z przepisami liturgicznymi, w piątek przypada uroczystość.

2. Wierni, którzy ukończyli 18. rok życia, aż do rozpoczęcia 60. roku życia, oprócz wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych są zobowiązani do zachowania postu ścisłego w następujące dni:

w Środę Popielcową,  
w Wielki Piątek.

Post ścisły pozwala na jednorazowy posiłek do syta oraz na dwa skromne posiłki w ciągu dnia.

3. Wierni, którzy nie mają możliwości wyboru pokarmów i muszą spożywać to, co zostanie im podane, mogą korzystać z dyspensy od obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych w piątki całego roku. Taka dyspensa nie istnieje w Środę Popielcową i Wielki Piątek.

Nieвозмоżliwość zachowania wstrzemięźliwości od pokarmów mięsnych w piątek zakłada jednak podjęcie innych form pokuty, takich jak: modlitwa, jałmużna, czyny pobożności i miłości, wierniejsze spełnianie obowiązków.

4. Dla słusznej przyczyny proboszcz może udzielić w pojedynczym przypadku

– poszczególnym wiernym, poszczególnym rodzinom lub wspólnotom wiernych – dyspensy od wstrzemięźliwości od potraw mięsnych, z wyjątkiem:

Środy Popielcowej,  
Wielkiego Piątku.

Proboszcz winien jednak nałożyć na korzystających z dyspensy obowiązek modlitwy w intencjach Ojca Świętego oraz złożenia ofiary do skarboxy z napisem „Jałmużna postna”, względnie częstszego spełniania czynków chrześcijańskiego miłosierdzia.

Z dyspensy udzielonej przez proboszcza mogą korzystać wierni Archidiecezji Poznańskiej wszędzie, gdziekolwiek się znajdują, a także wszyscy inni wierni przebywający na terenie Archidiecezji Poznańskiej.

Tej samej władzy dyspensowania udzielam wszystkim kapłanom podczas pełnienia posługi duszpasterskiej na cmentarzach komunalnych Poznań-Junikowo i Poznań-Miłostowo, a także spowiednikom przy sprawowaniu Sakramentu Pokuty.

Prośbę o dyspensę – w formie pisemnej – można także kierować do Kurii Metropolitalnej.

Przed posiłkiem należy poinformować zainteresowanych o udzielonej dyspensie.

### II CZAS KOMUNII ŚW. WIELKANOCNEJ

W Archidiecezji Poznańskiej czas Komunii św. wielkanocnej zaczyna się